

## POSTANOWIENIE

Dnia 10 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie A. N.

oskarżonego o czyn z art. 190 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 10 marca 2025 r.

wniosku Sądu Okręgowego w Przemyślu

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

### **p o s t a n o w i ł:**

wniosku nie uwzględnić.

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 3 lutego 2025 r. Sąd Okręgowy w Przemyślu wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k. sprawy o sygn. akt II Ka 201/24 rozpoznawanej w postępowaniu odwoławczym na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i oskarżonego A. N., od wyroku Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 8 marca 2024 r. sygn. akt II K 673/22.

W uzasadnieniu postanowienia sąd właściwy do rozpoznania wniesionych środków odwoławczych podkreślił fakt kierowania przez oskarżonego wielu pism, w których podawał w wątpliwość bezstronność sędziego referenta, jak również innych sędziów, orzekających zarówno w Sądzie Okręgowym w Przemyślu, jak i

Sądzie Rejonowym w Przemyślu oraz zgłaszania innych, licznych zastrzeżeń dotyczących funkcjonowania tego sądu. Zdaniem sądu występującego z wnioskiem, oskarżony A. N. swoimi działaniami w sposób oczywisty próbuje wpłynąć na sąd, natomiast sam fakt stawiania konkretnych zarzutów dotychczasowemu referentowi w sprawie, jak i pośrednio innym sędziom implikuje przyjęcie, że oskarżony nie ma zaufania do Sądu Okręgowego w Przemyślu, jako sądu, który miałby rozstrzygać w sposób obiektywny jego sprawę. Stwierdzono też, że swoim działaniem oskarżony doprowadził do sytuacji, w której również sędziowie orzekający w Sądzie Okręgowym mogą mieć negatywne nastawienie do jego osoby. Poza negatywnym nastawieniem oskarżonego do tego sądu jako podstawę wystąpienia w wnioskiem w trybie art. 37 k.p.k. wskazano także okoliczność sugerowania przez oskarżonego w pismach możliwości popełnienia przestępstw przez sędziów w Przemyślu, jak również deklarowanie zamiaru wniesienia pozwu cywilnego przeciwko co najmniej jednemu z sędziów orzekających w Sądzie Okręgowym. W uzasadnieniu wystąpienia zawarto też informację o wniesieniu przez oskarżonego powództwa cywilnego przeciwko wielu sędziom Sądu Rejonowego w Przemyślu. Zdaniem sądu występującego z wnioskiem, za potrzebą przekazania sprawy innemu sądowi przemawia zatem odbiór rozpoznania przedmiotowej sprawy. Nie tylko oskarżony, ale także postronni obserwatorzy mogliby bowiem powziąć w tej sytuacji wątpliwość co do bezstronności sądu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Argumenty przedstawione w postanowieniu nie dają jakiejkolwiek podstawy do przyjęcia, że przekazanie sprawy do sądu równorzędnego byłoby w tym układzie uzasadnione dobrem wymiaru sprawiedliwości. Przepis art. 37 k.p.k. jako norma zezwalająca na rozpoznanie sprawy przez sąd niewłaściwy miejscowo, musi być interpretowany w sposób zawężający, jako wyjątek od konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez właściwy sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). W taki sam sposób musi być interpretowana przesłanka zezwalająca na przekazanie sprawy, tj. „dobro wymiaru sprawiedliwości”. Ta okoliczność wymusza bardzo restrykcyjne spojrzenie na wnioski sądu składane w tym trybie. Wnioski składane na podstawie art. 37 k.p.k. mogą być uwzględniane tylko w wyjątkowych sytuacjach, kiedy

rozpoznanie sprawy we właściwym miejscowo sądzie godziłoby w sprawność postępowania sądowego lub mogłoby prowadzić do podważania wydanego w sprawie orzeczenia, bez względu na jego treść, a tylko z uwagi na jego wydanie przez określony sąd. Z reguły, w tej ostatniej sytuacji, taka ocena orzeczenia wynikać z rozpoznania sprawy przez sąd, któremu można – patrząc z pozycji postronnego obserwatora takiego postępowania – postawić zarzuty związane z brakiem obiektywizmu lub bezstronności. Najczęściej zresztą podstawą do przekazania przez Sąd Najwyższy sprawy w trybie art. 37 k.p.k. jest wykazanie, w oparciu o konkretne okoliczności sprawy, że jej rozpoznanie przez sąd właściwy miejscowo mogłoby stwarzać po stronie opinii publicznej uzasadnione wątpliwości co do bezstronnego i obiektywnego rozpoznania konkretnej sprawy. Powtórzyć trzeba, że nie chodzi przy tym o jakiekolwiek wątpliwości, ale wątpliwości, które mogą się pojawić u postronnego, obiektywnego, obserwatora takiego procesu.

Analizując akta sprawy Sąd Najwyższy wystąpienia takich okoliczności jednak nie stwierdził. Nie ma podstaw do twierdzenia, że ani sędzia wyznaczony do rozpoznania tej sprawy, ani tym bardziej pozostali sędziowie orzekający w sądzie właściwym nie mogą skutecznie zakończyć tego postępowania rozpoznając wniesione w tej sprawie środki odwoławcze. Przeciwnie, zapoznając się ze sprawą można odnieść wrażenie, że powodem wystąpienia w trybie art. 37 k.p.k. była jedynie chęć pozbycia się przez sąd odwoławczy „*kłopotliwej sprawy*”. W żadnym razie o potrzebie przełamania zasady właściwości nie świadczą składane przez oskarżonego liczne pisma świadczące o braku zaufania oskarżonego do sądu czy sędziego referenta. Zarzuty podnoszone przez stronę pod adresem sędziego wyznaczonego pierwotnie do rozpoznania sprawy nie zostały uwzględnione (por. postanowienie 28 listopada 2024 r. sygn. akt II Ko 193/24) a wyłączenie tego sędziego nastąpiło dopiero w wyniku rozpoznania kolejnego oświadczenia samego sędziego (postanowienie z dnia 3 lutego 2025 r., sygn. akt II Ka 201/24). Jakakolwiek „aktywność” procesowa strony postępowania, przejawiająca się nieraz w instrumentalnym wykorzystywaniu przysługujących jej uprawnień, a zatem podejmowaniu czynności mających wyłącznie na celu odsunięcie od orzekania konkretnego sędziego, nie może jednak uzasadniać jego wyłączenia, jak i przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.

Przyjęcie odmiennego założenia prowadziłoby bowiem do sytuacji, w której konsekwentne postępowanie strony podnoszącej takie zarzuty mogłoby nie tylko paraliżować funkcjonowanie organów wymiaru sprawiedliwości, ale też decydowałoby o istnieniu przesłanki do złożenia wniosku w trybie art. 37 k.p.k., w konsekwencji przełamaniu zasady właściwości, a ekstremalnej sytuacji do uznania, iż nie ma sądu, który taką sprawę może rozpoznać. W takim układzie to strona postępowania decydowałaby o tym, który sąd rozpozna sprawę toczącą się z jej udziałem. W kontekście tych rozważań trzeba zwrócić uwagę na znajdujący się w aktach sprawy (k. 1287) wniosek skarżącego datowany na dzień 16 stycznia 2025 r. o wystąpienie do Sądu Najwyższego z wnioskiem w trybie art. 37 k.p.k. i przekazanie sprawy sygn. akt II Ka 201/24 do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu spoza właściwości miejscowej Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że wyznacznikiem obiektywizmu oceny co do możliwości braku bezstronnego rozpoznania sprawy przez sąd właściwy w żadnym razie nie mogą być wątpliwości wyrażane przez stronę postępowania zainteresowaną jego rozstrzygnięciem. Na potrzebę skorzystania przez Sąd Najwyższy z instytucji, o której mowa w art. 37 k.p.k., nie wskazuje tym bardziej, zawarte we wniosku stwierdzenie sądu właściwego o potencjalnej obawie negatywnego nastawienia sędziów orzekających w sądzie odwoławczym do oskarżonego spowodowanym jego działaniem. Co do zasady pisanie skarg i różnych pism przez stronę nie może przecież prowadzić do powstania negatywnego stosunku przez sędziego do strony. Sędzia powinien zachować obiektywizm i bezstronność także w takiej sytuacji, chyba że treść takich pism lub skarg przekroczy granice dozwolone prawem; wtedy jednak sędzia ma instrument w postaci żądania wyłączenia go od udziału w sprawie. Nie dostrzegając żadnych okoliczności, które uzasadniałyby przekazanie sprawy, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.

[J.J.]

[a.ł.]

